

Katarzyna Jopek
Uniwersytet Gdański

Sytuacjonizm i krytyka etyki charakteru¹

Problematyka charakteru moralnego i jego wpływu na zachowanie poruszana była już w starożytności. Jedno z głównych pojęć w obrębie zainteresowań starożytnych filozofów greckich, przede wszystkim Sokratesa, Platona, Arystotelesa oraz stoików, stanowiła cnota czy też cnoty, będące właśnie dyspozycjami wynikającymi z ludzkiego charakteru. Rozwój współczesnej etyki charakteru – obecnie będącej jednym z głównych stanowisk w obrębie etyki normatywnej – przypada na wiek XX i ma swe źródła w teoriach wymienionych myślicieli. Pojmuje ona charakter moralny przede wszystkim jako spójny i stały, co współgra z jego wizją zdroworoządkową, podzielaną przez większość ludzi. Wiek XX jest również momentem nasilonej krytyki tego poglądu. Sytuacjonizm jako stanowisko głoszące, że największy wpływ na ludzkie zachowania wywierają czynniki sytuacyjne, wykorzystuje wyniki eksperymentów psychologii społecznej, by zakwestionować koncepcje charakteru i cnoty przyjmowane przez starożytnych filozofów moralności oraz współczesnych etyków². Zgodnie z interpretacją sytuacjonistów badania te obalają tradycyjne, globalistyczne pojęcie charakteru, wykazując tym samym nieadekwatność posługujących się nim teorii³. Wszelka obserwowana stałość w zachowaniu jest według sytuacjonistów kwestią wąskich, lokalnych dyspozycji, przejawianych tylko w bardzo podobnych okolicz-

¹ J. Doris, *Lack of Character. Personality and Moral Behavior*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, 272 ss.

² Dyskusja sytuacjonistów z etykami cnót jest wtórna w stosunku do sporu psychologów społecznych i psychologów osobowości. Ci ostatni w celu wyjaśnienia ludzkiego zachowania odwołują się do indywidualnych, różnicujących ludzi składników osobowości. Według psychologów społecznych takie podejście pomija główny czynnik rzutujący na ludzkie zachowanie, czyli wpływ społeczny (zob. E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, przeł. A. Bezwińska i in., Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 11).

³ Trzy własności globalistycznie pojętego charakteru to według Dorisa spójność (cechy charakteru niezależnie przejawiają się w rozmaitych sytuacjach, w których jest to moralnie wskazane), stałość (cechy charakteru przejawiają się niezawodnie w podobnych sytuacjach) i zintegrowanie pod względem wartości (*evaluative integration*; posiadane cechy są powiązane z innymi o podobnej wartościowości). Globalizm pojmuje więc charakter jako zintegrowany pod względem wartości zbiór cech zwanych przez Dorisa mocnymi (*robust*; są to cechy powodujące spójne i stałe zachowanie). Według Dorisa własności te nie zakładają w sposób konieczny jedna drugiej. Odrzuca on tezę o spójności i wartościowym zintegrowaniu charakteru, przyjmując jednocześnie tezę o jego stałości (J. Doris, *Lack of Character. Personality and Moral Behavior*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 23).

nościach. W sytuacjach, w których występują nowe zmienne, ludzie zachowują się w dużym stopniu nieprzewidywalnie i niespójnie z przypisanymi im wcześniej cechami. Pojęcia globalistyczne, oprócz tego, że empirycznie nieadekwatne, mogą również stanowić dla nas zagrożenie. Prowadzą bowiem do niesprawiedliwych, zbyt ogólnych ocen zachowania własnego i innych oraz do ukierunkowania uwagi etycznej na budowanie charakteru, podczas gdy manipulacja sytuacjami, w których się znajdujemy, pozwoliłaby uzyskać pewniejsze wyniki.

Książka *Lack of Character* Johna Dorisa stanowi argument za wyłączeniem globalistycznego pojęcia charakteru i odwołującej się do niego psychologii charakteru, zdyskredytowanej przez zebrane dane empiryczne, z etyki. Ma to ułatwić wyrobienie nawyku namysłu prowadzącego do etycznie pożądanego zachowania i zapewnić większy realizm w refleksji nad ludzką psychiką, od której zależy efektywność w etyce⁴.

Według Dorisa argument sceptyczny, jaki nasuwają dane empiryczne, można ująć w formę *modus tollens*:

- (1) jeśli zachowanie wyznaczają głównie mocne cechy, systematyczna obserwacja ujawni spójność w zachowaniu;
- (2) systematyczna obserwacja nie ujawnia spójności w zachowaniu;
- (3) zachowanie nie jest zatem wyznaczane głównie przez mocne cechy.

Jeśli ten argument jest poprawny, charakterologiczna psychologia moralności, do jakiej odwołuje się globalistyczna etyka cnót, jest empirycznie nieadekwatna⁵.

Na poparcie tego argumentu Doris formułuje trzy tezy prowadzące do odrzucenia globalizmu. Po pierwsze, twierdzi, zróżnicowanie zachowania ludzi zależy przede wszystkim od różnic sytuacyjnych, a nie dyspozycyjnych; po drugie, systematyczna obserwacja ujawnia problemy z przypisywaniem mocnych cech, gdyż zachowanie jest często niespójne z przypisaną cechą; po trzecie, często okazuje się, że osobowość nie jest wartościowo zintegrowana, a wartościowo niespójne dyspozycje mogą występować w jednej osobowości. Eksperymenty świadczą o niskiej międzysytuacyjnej spójności zachowania, której najlepszym wyjaśnieniem jest według Dorisa niska spójność wewnątrzosobowa. Im bardziej sytuacje, w których znajdują się ludzie, się od siebie różnią, tym mniejszy związek obserwujemy między ich zachowaniami. Spójność okazuje się proporcjonalna do podobieństwa sytuacji.

Doris nie przeczy jednak istnieniu pewnych osobowościowych czynników zachowania oraz pewnej stałości charakteru. Odrzuca pojęcie zachowania powodowanego przez mocne cechy, ale dopuszcza istnienie tak zwanych cech lokalnych, przejawianych w konkretnych, jednostkowych sytuacjach i tymczasowo stałych, związanych z indywidualnymi różnicami w zachowaniu. Nie wywołują one szerokich wzorów zachowań, jakich oczekuje się od mocnych cech, ale ich przypisanie może ułatwić przewidywanie zachowania. Według Dorisa systematyczna obserwacja sugeruje, że

⁴ Swoje stanowisko Doris nazywa naukowym psychologicznym realizmem. To koncepcja opierająca się na wynikach eksperymentów, zgodnie z którą etyczna refleksja powinna bazować na psychologii moralności odzwierciedlającej rzeczywiste ludzkie struktury psychologiczne. Jeśli ludzie generalnie nie mogą być cnotliwi – jak wynika z obserwacji – to coś wątpliwego jest w teorii, która zaleca im takimi być, zgodnie z zasadą, że powinność zakłada możliwość (*ibidem*, s. 112-113).

⁵ J. Doris, S. Stich, *Moral psychology: Empirical approaches*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, ed. E. N. Zalta, <http://plato.stanford.edu/entries/moral-psych-emp>, 5 kwietnia 2013.

ludzie posiadają pofragmentowaną osobowość, złożoną ze zdeintegrowanych pod względem wartości zbiorów cech lokalnych⁶.

Sceptycyzm względem cech globalnych i przyjęcie koncepcji cech lokalnych mają swoje źródło w eksperymentach przeprowadzonych przez psychologów społecznych. Mają one pokazywać, jak często drugorzędne czynniki bez znaczenia moralnego są silnie skorelowane z ludzkim działaniem, wywołując niespójne zachowania. Nie miałyby to miejsca, gdyby struktury dyspozycyjne były stałe, jak przedstawia to etyka charakteru. Uderzającym wnioskiem z tych badań empirycznych było nie to, podkreśla Doris, że ludziom nie udaje się sprostać wymaganiom dobrego postępowania, ale właśnie to pozornie małe znaczenie czynników wpływających na moralne porażki i łatwość, z jaką je ponosimy⁷.

Doris zwraca także uwagę na ludzką skłonność do wyolbrzymiania roli dyspozycji i lekceważenia roli sytuacji w ocenie działań innych, oraz do przypisywania im stałych cech charakteru przy braku wystarczającego uzasadnienia (*overattribution*). Ostrzega on, że kosztem nieuzasadnionego przypisywania cech, powodowanego przez nadmierne przywiązanie do globalistycznej koncepcji charakteru, jest zniekształcenie etycznych ocen⁸.

Ważną kwestią, którą wydaje się problematyzować sytuacjonistyczny pogląd na źródła ludzkich zachowań, jest moralna odpowiedzialność. Doris przyznaje, że właściwa, głęboka ocena odpowiedzialności musi być odpowiednią oceną psychologiczną, według niego nie musi się to jednak wiązać z oceną charakteru⁹.

⁶ J. Doris, *op. cit.*, s. 24-26, 63. By uzmysłowić swoim czytelnikom nieadekwatność globalistycznego ujmowania cech, związanego z szerokimi wzorami zachowań, Doris posługuje się przykładem odwagi. Twierdzi, że możemy rozróżnić odwagę moralną i odwagę fizyczną, i nie powinniśmy mieć problemu z wyobrażeniem sobie osoby przejawiającej tylko jeden z jej rodzajów. Odwagę fizyczną możemy dalej różnicować, np. na odwagę w obliczu dzikich zwierząt lub na polu bitwy – w obrębie której da się z kolei wyróżnić odwagę w walce twarzą w twarz i przy dużych odległościach... Uświadomienie sobie, że nie istnieje po prostu „odwaga”, jest według Dorisa początkiem empirycznie adekwatnej alternatywy dla globalizmu (*ibidem*, s. 62).

⁷ Większość najczęściej przytaczanych badań problematyzuje przypisanie cechy współczucia definiowanego jako stała i spójna dyspozycja do dobroczynnych działań. Ludzie ponoszą porażki w okazywaniu współczucia nawet wtedy, gdy nie wymaga to od nich dużego poświęcenia i nie wiąże się z wysokim kosztem, co jest dowodem przeciwko przypisaniu tej cechy. Jej okazanie okazuje się często zależne od takich czynników sytuacyjnych, jak nastrój czy pośpiech. Doris odwołuje się do szeroko znanych eksperymentów, takich jak eksperyment więzienny Philipa Zimbardo, eksperyment z posłuszeństwa wobec autorytetu Stanleya Milgrama, badania dotyczące efektu grupowego czy eksperyment „dobry Samarytanin” Johna Darleya i Daniela Batsona. Szczegółowe opisy tych oraz innych badań wraz z wynikami czytelnik znajdzie w 3 rozdziale *Lack of Character*, a w literaturze polskojęzycznej np. w artykule Nataszy Szuty *Dyskusja z sytuacjonistyczną krytyką etyki cnót. Odpowiedź na zarzuty Gilberta Harmana* („Diametros” 2012, nr 31).

⁸ Według Dorisa istnieje powód, by przypuszczać, że można tego uniknąć – inne kultury są w stanie to robić. Przywołuje on wyniki badania przeprowadzonego przez Joan Miller w 1984 r.: w wyjaśnianiu zachowań Amerykanie odwoływali się w 40% do ogólnych dyspozycji i w 18% do kontekstu, natomiast Hindusi w 40% do kontekstu, a w 20% do ogólnych dyspozycji. Doris zauważa, że skoro zwyczaje atrybucyjne są tak zróżnicowane w różnych kulturach, to prawdopodobnie są też plastyczne (J. Doris, *op. cit.*, s. 105-106). Szczegółowe opisy eksperymentów mających potwierdzić tezę o skłonności do nieuzasadnionego przypisywania cech czytelnik znajdzie w 5 rozdziale *Lack of Character*.

⁹ Według Dorisa sytuacjonistyczna psychologia moralności i bez tego odwołania pozwala na wystarczająco głębokie ujęcie odpowiedzialności. Po pierwsze, osoba pociągana do odpowiedzialności musi być zamieszana w dane wydarzenie. Po drugie, należy rozpoznać jej stany psychiczne związane z nim. Po trzecie, trzeba rozważyć sytuację pod względem obecności okoliczności uniewinniających (*excusing*; osoba może zostać uniewinniona, gdy nie byłoby w porządku żądać od niej innego zachowania, na przykład w sytuacji przymusu) i zwalniających

Jednym z podstawowych wymagań, jakie osoba musi spełnić, by mogła być pociągana do odpowiedzialności, jest zdolność do refleksyjnej samokontroli, to znaczy do zrozumienia kryminalności swojego czynu i dostosowania swoich działań do wymagań prawnych¹⁰. Koncepcja odpowiedzialności Dorisa wiąże się także w istotny sposób z pojęciami normatywnej kompetencji¹¹ i identyfikacji. Związek normatywnej kompetencji z odpowiedzialnością w podejściu Dorisa polega na udziale tej pierwszej w zapewnianiu identyfikacji, która w koncepcji Dorisa stanowi konieczny i wystarczający warunek odpowiedzialności. Pojęcie identyfikacji odnosi się do relacji osoby z determinującym motywem jej działania, które powinno zostać uznane za „w pełni własne”. Ponieważ dane działanie pewnej osoby jest jej działaniem, a nie jedynie czymś, co się jej przytrafia, należy jej się w związku z nim uznanie lub potępienie. Podejście sytuacjonistyczne musi zmierzyć się z trudnością, którą powodują jego własne założenia. Jeśli wiele ludzkich motywów wiąże się z nieświadomymi bodźcami sytuacyjnymi, ludzie nie mają szansy się z nimi identyfikować, co byłoby okolicznością uniewinniającą. Tymczasem wiele czynów dokonanych mimo braku świadomości zidentyfikowanych motywów zdaje się nakładać na sprawców odpowiedzialność. Według Dorisa świadczy to jedynie o tym, że odpowiedzialne działania nie wymagają rzeczywistego użycia normatywnej kompetencji. Bezrefleksyjne osoby mogą być odpowiedzialne za swoje czyny, ponieważ identyfikowałyby się z ich motywami, jeśli poddałyby je refleksji. Nawet twierdzenia o braku identyfikacji nie muszą oznaczać braku odpowiedzialności. Po odpowiedniej analizie i włączeniu danych motywów w biograficzną narrację może się okazać, że bez względu na protesty ludzie się z nimi identyfikują. Istnieją również przypadki, w których ocena odpowiedzialności jest rzeczywiście bardzo problematyczna. Wtedy być może właściwa jest ocena ambiwalentna lub powstrzymanie się od oceny w ogóle. Według Dorisa adekwatna teoria odpowiedzialności musi pozostawić miejsce na takie trudne przypadki i mieszane uczucia.

Doris twierdzi, że refleksja sytuacjonistyczna ułatwia efektywną deliberację, poprawiając tym samym normatywną kompetencję. Postuluje on przeniesienie etycznej

z odpowiedzialności (*exempting*; w stosunku do pewnych osób – głównie dzieci oraz osób upośledzonych umysłowo lub obłąkanych – powstrzymujemy się od żądań moralnych). Przedstawione sytuacjonistyczne wymogi oceny odpowiedzialności nie łączą się z oceną charakteru (*ibidem*, s. 128-130).

¹⁰ Analizując wyniki badań sytuacjonistycznych, ukazujące zwykłych ludzi robiących pod wpływem presji sytuacyjnych rzeczy, o których wiedzą, że są złe, można dojść do wniosku, że w sytuacjonizmie wynika, iż uniewinniające upośledzenia refleksyjnej samokontroli są raczej regułą niż wyjątkiem. Doris proponuje jednak odrzucić uzasadniające ten wniosek kryterium częstości występowania danego zachowania i związaną z nim wymówkę, że dane działanie nie jest godne pogardy, jeśli większość ludzi tak postępuje, i przyjąć niezależne od niego kryterium intensywności presji, które będzie odzwierciedlało rozsądne standardy oczekiwań. Sytuacjonizm rzeczywiście sugeruje, że ludzie często znajdują się pod wpływem niewykrytych uniewinniających okoliczności. Według Dorisa nie znaczy to jednak, że nie mogą być oni pociągani do odpowiedzialności za swoje czyny, ani że ocena ich odpowiedzialności jest niemożliwa, a jedynie, że wymaga ona więcej pracy (*ibidem*, s. 133-136).

¹¹ Normatywna kompetencja to między innymi wszystkie zdolności kognitywne mające praktyczny wpływ na postępowanie moralne, potrzebne do skutecznego namysłu, zapewniającego odpowiedniość między wyznawanymi wartościami a podjętą decyzją. Problemem, jaki zdaje się stwarzać sytuacjonizm, jest obudzenie wątpliwości co do zdolności refleksyjnych wymaganych do odpowiedzialności, z uwagi na sposób, w jaki są one, według sytuacjonistów, powodowane. Sytuacjonizm sugeruje, że czynniki osłabiające normatywną kompetencję mogą być wszechobecne i trudne do rozpoznania. Ponadto ludzie często nie są w stanie podać rzeczywistych powodów swoich działań i mają słabe pojęcie o własnych kognitywnych procesach, co może wywierać szkodliwy wpływ na normatywną kompetencję.

uwagi z zabiegania o doskonalenie charakteru¹² na takie zarządzanie środowiskiem, które będzie miało jak najlepszy wpływ na ludzkie zachowanie. Ufność, jaką ludzie pokładają w charakterze, twierdzi Doris, jest właśnie tym, co naraża ich na moralnie niebezpieczne sytuacje. Zaleta refleksji sytuacjonistycznej polega na tym, że przypomina ona, że świat jest moralnie niebezpiecznym miejscem, a wpływ sytuacji na zachowanie dużo poważniejszy niż ludzie sądzą. Z tego powodu powinno się jak najczęściej unikać okazji do złego moralnie zachowania, a szukać okazji do dobrego, mając w pamięci, że czynniki determinujące etyczny sukces lub porażkę często pojawiają się wcześniej, niż sądzimy – na przykład przy podejmowaniu decyzji o zaangażowaniu się w daną sytuację. Podejście globalistyczne wiąże się według Dorisa z pewną naiwnością, niewystarczającym poświęceniem uwagi czynnikom sytuacyjnym i nieuzasadnioną pewnością co do siły własnego charakteru, jego własne natomiast pomaga skupić uwagę etyczną na tych kwestiach, w których refleksja nad wartościami może najwięcej zmienić. Ułatwi namysł, który zapewni skuteczniejsze urzeczywistnienie własnych wartości i normatywnej kompetencji. Sytuacjonizm uświadamia nam, że struktury kognitywne i motywacyjne w dużym stopniu zależą od okoliczności, ale nie zaprzecza to odpowiedzialności, a ma ją ułatwić – tylko mając świadomość czynników sytuacyjnych, twierdzi Doris, możemy działać jako osoby w pełni odpowiedzialne. Proponowana przez niego strategia prowadzić ma do nieomijania normatywnej kompetencji, zwiększając tym samym identyfikację sprawców ze swoimi motywami, i w efekcie – odpowiedzialność¹³.

W ujęciu Dorisa kwestia odpowiedzialności wiąże się z postawami reakcyjnymi (*reactive attitudes*). Właściwa ocena odpowiedzialności jest ważna ze względu na swoją rolę w kształtowaniu takich reakcji moralnych, jak gniew, aprobata czy podziw. Kwestia moralnych emocji dotyczy także tej ich grupy, którą sprawcy skierowują na samych siebie – ludzie często karzą się za swoje przewinienia skierowanymi na siebie negatywnymi emocjami, co odgrywa pewną rolę w motywowaniu do lepszego zachowania.

Najczęściej występujące w tym kontekście emocje to poczucie winy (skierowane na czyn – związane w konkretnym wykroczeniu przeciwko osobie lub normie; odkupienie następuje poprzez zadośćuczynienie, akceptację kary, przeprosiny itp.) oraz wstyd (skierowany na charakter – wymagający rewizji siebie i reformacji charakteru). Emocje te w naturalny sposób przynależą do różnych stylów myśli etycznej. Doris argumentuje, że właściwie rozwinięte życie moralno-emocjonalne nie musi się odwoływać do globalistycznych pojęć, takich jak wstyd, które ujmują osobę całościowo. Można je zastąpić emocjami takimi, jak poczucie winy, skierowanymi na konkretne czyny¹⁴.

¹² Doris wątpi w skuteczność edukacji moralnej ujmowanej jako rozwój globalistycznie rozumianego charakteru moralnego. Zwraca uwagę na fakt, że wartości, jakie miałyby ona przekazywać, są sporne, szczególnie w społeczeństwie liberalnym, a jej mało prawdopodobny sukces mógłby się odbyć kosztem wolności obywatelskich (*ibidem*, s. 122-125).

¹³ Słuszności tego twierdzenia dowodzą wyniki badania przeprowadzonego w 1978 r. przez Arthura Beamana. Badani, którzy wysłuchali wykładu lub obejrzeni film na temat efektu grupowego i zachowania pomocowego, z większym prawdopodobieństwem oferowali pomoc, znajdując się w grupie świadków. Efekt ten utrzymywał się do dwóch tygodni, Doris uważa jednak, że włączenie takich materiałów do edukacji mogłoby pozwolić na uzyskanie bardziej trwałych wyników (*ibidem*, s. 139-149, 153).

¹⁴ Według Dorisa nie mamy powodu sądzić, że globalistycznych moralnych emocji nie można wykreślić z repertuaru uczuciowego normalnej osoby, nie powodując poważnego psychologicznego zniekształcenia. Nie

Według Dorisa przywiązanie do globalistycznych moralnych emocji powoduje nadmierne skupienie się na sobie, zamiast na osobach, względem których dokonało się przewinienia, i na próbie jego odkupienia; wiąże się także z wyciągnięciem nieproporcjonalnego, dotyczącego osoby w całości wniosku, na jaki konkretne złe zachowanie nie pozwala. Również akceptacja odpowiedzialności, polegająca na tym, że osoba rozpoznaje swój czyn jako zły i uznaje, że powinna zostać za niego obwiniona, nie musi wiązać się z tak rozumianym wstydem. Zwolennik sytuacjonizmu może potępiać pewne swoje wąskie dyspozycje, a także przypisywać swoje moralne porażki rozumianemu sytuacjonistycznie charakterowi, akceptując odpowiedzialność we właściwym osobowym sensie, nie skazując się jednak na całościowe samopotępienie związane z globalnym wstydem. Będzie go to motywowało do naprawiania swoich błędów i starania się o lepszą przyszłość, ukierunkowując jego uwagę na konkretne porażki. Doświadczenie poczucia winy, którym Doris proponuje zastąpić globalne poczucie wstydu, sprawiałoby, że ludzie będą unikali wykroczeń, i motywowałoby ich do zadośćuczynienia, podczas gdy bardziej globalne emocje mogą prowadzić do wyniszczającego samopotępienia¹⁵.

Wielu współczesnych etyków cnót kwestionuje sytuacjonistyczne interpretacje eksperymentów psychologii społecznej. John Sabini oraz Maury Silver dokonują reinterpretacji badań psychologii społecznej, gdyż uważają, że sytuacjoniści wyciągają z nich błędne wnioski. Na tej podstawie krytykują sytuacjonistyczną tezę, zgodnie z którą ludzie popychają do działania „subtelne sytuacyjne siły”, jako mętną i mylącą. Odkrycie psychologów społecznych uważają za dużo bardziej szczegółowe, gdyż dotyczy ludzkiego charakteru i jego słabości. Sabini i Silver twierdzą, że odkryciem badań sytuacjonistycznych jest ukazanie wspólnej większości ludzi cechy – obawy przed kompromitacją, ujawniającą się, gdy pojedynczy człowiek staje wobec autorytetu lub jednogłośnej grupy innych ludzi, którzy zdają się postrzegać świat inaczej¹⁶.

Z krytyką spotkała się również sytuacjonistyczna teoria fragmentacji ze względu na umożliwienie jedynie niewielkiego poziomu wyjaśniania, i w związku z tym przewidywania działań. Jonathan Webber zwraca uwagę, że ujęcie sytuacjonistyczne wyjaśnia działanie poprzez cechę odpowiadania w dany sposób na pewną kombinację bodźców sytuacyjnych. Proponowana przez niego teoria regulacji (*regularity theory*), zgodna z tradycyjnym ujęciem charakteru, pozwala natomiast wyjaśnić, dlaczego ta kombinacja bodźców prowadzi do danego zachowania ze strony pewnej osoby poprzez odwołanie się do sił różnych skłonności wywołanych w niej przez tę sytuację. Umożliwia więc także przewidzenie zachowania tej osoby w nowej sytuacji, w której występują zaobserwowane wcześniej własności, poprzez rozważenie kombinacji cech, o których wiadomo, że są przez te własności wywołane¹⁷.

wydać się, żeby wstyd był jedną z podstawowych ludzkich emocji, a są powody, by przypuszczać, że zwyczajnie dotyczące moralnych emocji są zróżnicowane i plastyczne kulturowo, a więc podatne na przekształcenia.

¹⁵ *Ibidem*, s. 154-157, 159, 161-164, 166-167.

¹⁶ Więcej na ten temat czytelnik znajdzie w ich artykule *Lack of Character? Situationism Critiqued*, „Ethics” vol. 155, no. 3 (2005), s. 535-562.

¹⁷ Więcej na temat teorii regulacji i krytyki sytuacjonistycznej teorii fragmentacji czytelnik znajdzie w artykule Jonathana Webbera *Virtue, Character and Situation*, „Journal of Moral Philosophy” vol. 3, no. 2 (2006), s. 193-213.

Głównym zarzutem stawianym etyce cnót przez sytuacjonistów jest jej empiryczna nieadekwatność, niezgodność z rzeczywistymi ludzkimi strukturami psychologicznymi. W oparciu o dane empiryczne zwolennicy sytuacjonizmu twierdzą, że ludzie nie posiadają stałych cech charakteru mogących w decydujący sposób wpływać na zachowanie. Etycy cnót zwracają jednak uwagę na fakt, że spójności działania i charakteru moralnego nie trzeba rozumieć w sposób behawioralny, gdyż dotyczy ona raczej zachodzących w sprawcy procesów kognitywno-afektywnych. Niektórzy obrońcy etyki cnót podkreślają także, że cechy charakteru w ujęciu krytykowanym przez sytuacjonistów mają w rzeczywistości niewiele wspólnego z koncepcją charakteru łączoną ze starożytnymi i współczesnymi filozofami moralności – że sytuacjoniści polegają na rozumieniu cech charakteru jako wyizolowanych i często bezrefleksyjnych dyspozycji do zachowywania się w typowy sposób, a także przyjmują fałszywe założenie, że cechy mogą zostać określone na podstawie jednego zachowania typowo wiążanego z daną cechą. Według Rachany Kamtekar, wersja koncepcji charakteru, którą sytuacjoniści przypisują etykom cnót i na podstawie której stwierdzają wyjątkowo niską korelację między cechami a zachowaniem, ujmuje cechy jako oderwane i nieracjonalne dyspozycje do manifestowania danego rodzaju zachowania, różniącego się od zachowania innych i względnie niewrażliwego na sytuację. Tymczasem rzeczywista, tradycyjna etyka cnót oferuje dużo bardziej satysfakcjonującą koncepcję charakteru. Zgodnie z nią, cnoty to dyspozycje nie tyle do typowego zachowania, co raczej do właściwych reakcji – w osądzie, emocjach i decyzjach dotyczących działania – na daną sytuację, co wymaga aktywnego zaangażowania zdolności racjonalnej deliberacji. Kierują podmiot w stronę konkretnego celu, jakim jest dobro, a nie tylko wykonywania konkretnych czynności. Sama dyspozycja w takim ujęciu nie wyjaśnia więc zachowania; to można zrobić tylko poprzez dodatkowe odwołanie do celów, koncepcji dobra i tym podobnych, jakie zapewnia etyka cnót¹⁸.

¹⁸ Więcej o błędnym zrozumieniu założeń etyki cnót przez sytuacjonistów czytelnik znajdzie w artykule Kamtekar *Situationism and Virtue Ethics on the Content of Our Character*, „Ethics” t. 114, nr 3 (2004), s. 458–491.

ZASADY I REGULY EDYTORSKIE PRZYGOTOWYWANIA TEKSTU DO „FILO-SOFIJI”

Wszelkie prace przygotowane z zamiarem ich opublikowania w kwartalniku „Filo-Sofija” należy przekazać w postaci plików tekstowych w jednym z wymienionych formatów: *.rtf, *.doc, *.docx lub *.odt i przesłać na internetowy adres do korespondencji: grzegorz.a.dominiak@post.pl .

Pliki nie powinny przekraczać objętości 1,0-1,5 ark. wyd. (1 ark. wyd. = 40 tysięcy znaków wraz ze spacjami). Ilustracje do tekstu należy dołączyć osobno jako pliki *.jpg lub *.tiff o objętości przynajmniej 1 MB. Do tekstu publikacji należy dołączyć streszczenie w j. polskim i j. angielskim (wraz z tłumaczeniem tytułu oraz słowami kluczowymi) oraz krótką notę o autorze, która powinna zawierać przede wszystkim informację o stopniu naukowym, miejscu pracy, zainteresowaniach badawczych oraz informację o najważniejszych publikacjach.

Teksty powinny być pisane czcionką Times New Roman wielkości 11 lub 12 pkt. bez stosowania dzielenia wyrazów, interlinia 1-1,5. W przypadku używania czcionki szczególnej (np. j. greckiego, j. hebrajskiego, znaków fonetycznych j. praindoeuropejskiego, *etc.*) należy czcionkę dołączyć w osobnym pliku. Wskazane jest unikanie specjalnego formatowania. W przypadkach uzasadnionych autor może dołączyć plik PDF, zawierający zapis artykułu np. ze zbiorem znaków logicznych. Przypisy, zgodnie z nadrzędną zasadą obowiązującą dla prac naukowych, nie powinny wprowadzać w błąd. Preferowany jest ich zapis w systemie klasycznym (tradycyjnym) właściwym dla danego języka tekstu. Dopuszczalny jest zapis w systemie harwardzkim lub numerycznym, o ile nie narusza wspomnianej zasady.

Tekst przygotowany do publikacji w języku obcym jest sprawdzany pod względem językowym przez specjalistów z danego języka lub wybitnych tłumaczy danego języka, lub tzw. native speakerów. Każda rozprawa jest poddawana procedurze recenzyjnej, w tym przez recenzentów spoza komitetu redakcyjnego i rady naukowej czasopisma. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden recenzent jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora. Zarówno recenzenci, jak i autorzy recenzowanych prac pozostają dla siebie anonimowi, przynajmniej do czasu ich upublicznienia. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia do publikacji lub odrzucenia tekstu. Recenzenci posługują się formularzem recenzyjnym. W ten sposób wszystkie teksty oceniane są wedle ujednoliconych kryteriów. O konkluzjach poszczególnych recenzji autor zostaje poinformowany natychmiast po ich otrzymaniu przez redakcję. Od roku 2011 nazwiska recenzentów współpracujących z kwartalnikiem „Filo-Sofija” publikowane są każdorazowo w ostatnim numerze za dany rok kalendarzowy. W stosunku do tekstów przyjętych do publikacji redakcja kwartalnika przestrzega zasad rzetelności i uczciwości naukowej związanych z tzw. zaporą ghostwritingową oraz z tzw. guest authorship lub honorary authorship. Przy zgłoszeniu tekstu z zamiarem publikowania w „Filo-Sofiji” przez więcej niż jednego autora redakcja wymaga ujawnienia wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Od autorów przyjętych do druku tekstów redakcja wymaga informacji o źródłach finansowania publikacji (granty, instytucje naukowo-badawcze, stowarzyszenia, *etc.*) oraz osobnego złożenia deklaracji: (1) o autentyczności i oryginalności przyjętego do publikacji tekstu oraz (2) o nienaruszaniu praw autorskich osób trzecich. Wydawca z zasady nie płaci honorariów za teksty przyjęte do publikacji, chyba że postanowi inaczej.

EDITORIAL RULES AND GUIDELINES FOR PREPARING SUBMISSIONS TO “FILO-SOFIJA”

All papers prepared for submission to the “Filo-Sofija” quarterly should be sent as text file attachments in *.rtf, *.doc, *.docx, or *.odt file format to the following e-mail address: grzegorz.a.dominiak@post.pl .

The files should not exceed 1.0–1.5 publisher’s sheets in length (1 publisher’s sheet = 40,000 characters with spaces). Illustrations to the text should be attached as separate *.jpg or *.tiff files of no less than 1 MB in size. The submission should be accompanied by a summary in both Polish and English (including a translation of the title and key words), as well as a short note about the author, containing at least the information about the author’s academic degree, place of employment, research interests, and a list of her/his most important publications.

Submissions should be typed in 11 or 12 pt. Times New Roman font, single or 1.5 line spaced, and do not use hyphenation. In the case when a special font is used (e.g. Greek, Hebrew, Pre-Indo-European phonetic script, *etc.*) the font file should be attached separately. It is advised to avoid any special formatting. In justified cases the author may attach a PDF file containing a printout of an article containing, e.g., a set of logic symbols. Footnotes should not mislead, which is the most important rule for all scientific publications. The preferred footnote format is traditional, appropriate to the language of the text. Footnotes in Harvard or numerical format are also acceptable, provided it does conform to the aforementioned rule.

Submissions prepared to be published in a foreign language are checked for grammar and style by specialists in a given language, outstanding translators in said language, and the so-called native speakers. Each work undergoes a review process which includes reviewers who do not belong to either the Editorial Board or the Scientific Board of the Journal. In the case of papers written in a foreign language, at least one reviewer is affiliated with a foreign institution of a nationality different than the author’s. Both the reviewers and the authors of the reviewed works remain anonymous to one another at least until the contributions are published. The reviews are submitted in writing and end with an unambiguous statement whether the paper should be accepted or rejected for publication. Reviewers use a review form. All submissions are thus evaluated according to unified criteria. The conclusions of individual reviews are communicated to the author immediately upon their reception by the editors. From 2011 on, the names of reviewers collaborating with the “Filo-Sofija” quarterly are published regularly in the last issue each year. The editors of the quarterly adhere to the rules of scientific honesty and integrity regarding the submissions accepted for publication; therefore, measures against ghost-writing, as well as guest authorship and honorary authorship have been introduced. If an article submitted for publication in “Filo-Sofija” has more than one author, it is required that the authors disclose each person’s contribution to the article. The authors of articles accepted for publication are also required to indicate the source(s) of funding for the article (e.g. grants, scientific and research institutions, associations, *etc.*) and to make separate declarations of: (1) the authenticity and originality of the article accepted for publication, and (2) not infringing the copyright of any third parties. As a rule, the publisher does not pay royalties for articles accepted for publication, unless he/she decides otherwise.